

Sygn. akt **II AKa 148/18**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca:	SSA Bogumiła Metecka-Draus
Sędziowie:	SA Janusz Jaromin (spr.) SA Andrzej Wiśniewski
Protokolant:	st. sekr. sądowy Karolina Pajewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej w Białogardzie Joanny Brzezińskiej

po rozpoznaniu w dniu 08 listopada 2018 r. sprawy

1) **T. K. (1)**

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.

2) **P. K. (1)**

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.

3) **J. K. (1)**

oskarżonego z art. 162 § 1 k.k. i inne

na skutek apelacji, wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 20 kwietnia 2018 r., sygn. akt II K 10/18

i zażalenia wniesionego przez obrońcę oskarżonego J. K. (1)

na postanowienie Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 05 czerwca 2018 r., sygn. akt II K 10/18

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że obniża orzeczoną wobec J. K. (1) karę łączną do 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok i postanowienie uzupełniające utrzymuje w mocy;

III. zwalnia oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym.

## UZASADNIENIE

T. K. (1) i P. K. (1) zostali oskarżeni o to, że:

I. w nocy z 18 na 19 lutego 2017 roku w Ś., województwo (...), działając wspólnie i w porozumieniu w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia Z. B. (1), wielokrotnie i z dużą siłą uderzali go pięściami i kopali obutymi nogami po całym ciele, w szczególności po głowie oraz ugodzili go nożem w okolice głowy powodując u niego głęboką ranę ciętą tkanek miękkich okolicy kąta żuchwy, głęboką ranę ciętą tkanek miękkich okolicy tylnej lewej szyi na granicy z okolicą potyliczną czym spowodowali u Z. B. (1) ostrą niewydolność krążenia jako skutek wstrząsu hipowolemicznego, skutkujące zgonem Z. B. (1), tj. o czyn z art. 148 § 1 kk,

J. K. (1) został oskarżony o to, że:

II. w nocy z 18 na 19 lutego 2017 roku w Ś., województwo (...), wiedząc, że Z. B. (1) znajduje się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, wynikającym z jego pobicia, w wyniku którego stracił on przytomność, a następnie wywlekania go nieprzytomnego z mieszkania przez osoby, które go pobiły, nie udzielił mu pomocy mogąc jej udzielić bez narażenia siebie na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, tj. o czyn z art. 162 § 1 kk,

III. w nocy z 18 na 19 lutego 2017 roku w Ś., województwo (...), utrudniał postępowanie karne pomagając T. K. (1) i P. K. (1) uniknąć odpowiedzialności karnej za dokonane pobicie, a następnie zabójstwo Z. B. (1) w ten sposób, że bezpośrednio po pobiciu Z. B. (1) i wywleczeniu go z mieszkania, zacierał ślady przestępstwa w postaci powstałych na podłodze i na dywanie plam krwi, tj. o czyn z art. 239 § 1 kk.

Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z dnia 20 kwietnia 2018 r. w sprawie II K 10/18:

1. uznał oskarżonych T. K. (1) i P. K. (1) za winnych popełnienia zarzucanego im w punkcie I oskarżenia przestępstwa z art.148§1kk i za to na podstawie art.148§1kk skazał T. K. (1) i P. K. (1) na kary po 25 (dwadzieścia pięć) lat pozbawienia wolności,

2. na podstawie art.77§2kk orzekł, że oskarżony T. K. (1) będzie mógł skorzystać z warunkowego przedterminowego zwolnienia nie wcześniej niż po odbyciu 20 (dwudziestu) lat z wymierzonej w stosunku do niego kary pozbawienia wolności,

3. uznał oskarżonego J. K. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu w punkcie II oskarżenia przestępstwa z art.162§1kk i za to na podstawie art.162§1kk skazał go na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,

4. uznał oskarżonego J. K. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu w punkcie III oskarżenia przestępstwa z art.239§1kk i za to na podstawie art.239§1kk skazał go na karę roku i 6(sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

5. na podstawie art.85§1i2kk, art.86§1kk połączył orzeczone wobec oskarżonego J. K. (1) kary pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 3 (trzech) lat pozbawienia wolności,

6. na podstawie art.46§1kk orzekł wobec oskarżonych T. K. (1) i P. K. (1) solidarnie obowiązek uiszczenia na rzecz pokrzywdzonych: E. B., A. B. (2) i W. B., kwot po 50.000zł(pięćdziesiąt tysięcy złotych) na rzecz każdego z pokrzywdzonych, tytułem zadośćuczynienia za doznane przez w/w osoby krzywdy a w pozostałym zakresie wniosek oddalił,

7. na podstawie art.63§1kk zaliczył na poczet wymierzonych oskarżonym kar pozbawienia wolności, w przypadku oskarżonego J. K. (1) na poczet kary łącznej pozbawienia wolności, okresy rzeczywistego pozbawienia wolności:

- oskarżonemu T. K. (1) od dnia 21.02.2017r. godz.14.15 do dnia 20 kwietnia 2018r.,
- oskarżonemu P. K. (1) od dnia 21.02.2017r. godz.11.10 do dnia 8.01.2018r. godz.11.10,
- oskarżonemu J. K. (1) od dnia 20.02.2017r. godz.10.50 do dnia 11.08.2017r. godz.14.50,

8. zwolnił oskarżonych od kosztów sądowych, w tym od opłat.

Od powyższego wyroku apelację wnieśli obrońcy oskarżonych.

Obrońca oskarżonego T. K. (1) zaskarżył wydany wyrok w części:

- 1) rozstrzygnięcia o karze zawartego w punkcie 1 części dyspozytywnej wyroku,
  - 2) rozstrzygnięcia o ograniczeniu prawa do skorzystania z warunkowego zwolnienia, zawartego w punkcie 2 części dyspozytywnej wyroku,
- na korzyść oskarżonego.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1) rażąco niewspółmiernie surowo orzeczoną wobec oskarżonego T. K. (1) karę pozbawienia wolności w wymiarze 25 lat oraz ustanowienie surowszych ograniczeń w prawie do skorzystania z warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności, podczas gdy-w okolicznościach sprawy-wystarczające dla osiągnięcia wszystkich celów kary i adekwatne do stopnia zawinienia oskarżonego byłoby wymierzenie kary pozbawienia wolności w wymiarze 15 lat bez ograniczania skazanemu prawa do skorzystania z warunkowego zwolnienia.

Tak podnosząc, apelujący wniósł o:

1. zmianę wyroku Sądu Okręgowego w zaskarżonej części poprzez:
  - a. obniżenie kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec oskarżonego T. K. (1) do 15 (piętnastu) lat,
  - b. uchylenie punktu 2 części dyspozytywnej tego wyroku,
- 2) zwolnienie oskarżonego z kosztów postępowania apelacyjnego.

Obrońca oskarżonego P. K. (1) wydanemu orzeczeniu zarzucił:

- 1) błąd w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść wyroku, a wynikający z przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów poprzez przyjęcie, iż to oskarżony P. K. (1) zadał ciosy nożem, które spowodowały zgon pokrzywdzonego Z. B. (1), podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonych w sprawie dowodów nie uzasadnia przyjęcia takiego ustalenia, ewentualnie
- 2) rażącą surowość kary wymierzonej oskarżonemu w postaci wymierzenia kary 25 lat pozbawienia wolności, w sytuacji, gdy stopień winy oskarżonego, sposób i okoliczności popełnienia czynu, sposób życia sprawcy przed popełnieniem przestępstwa oraz motywacja sprawcy przemawiają za obniżeniem wymiaru kary.

Podnosząc powyższe zarzuty, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego P. K. (1) jako pobicia ewentualnie o obniżenie wymiaru kary za przypisane mu przez sąd I instancji przestępstwo.

Obrońca oskarżonego J. K. (1) wydanemu wyrokowi zarzucił:

1. obrazę prawa materialnego, tj. art. 1 § 1 kk w zw. z art. 239 S 1 kk poprzez uznanie oskarżonego J. K. (1) za winnego popełnienia czynu z art. 239 § 1 kk, pomimo że całokształt okoliczności ujawnionych w niniejszej sprawie na rozprawie głównej wskazuje, że wycieranie przez oskarżonego J. K. (1) śladów krwi w jego mieszkaniu w nocy z 18 na 19 lutego 2017 roku nie wywarło wpływu na postępowanie karne w przedmiocie śmierci Z. B. (1) oraz nie pozwala na wyciągnięcie wniosku, iż oskarżony podjął tę czynność z zamiarem udaremnienia lub utrudnienia postępowania karnego a nadto fakt krwawienia pokrzywdzonego w mieszkaniu oskarżonego J. K. (1) stanowił jedną z podstaw uznania go za sprawcę występku z art. 162 § 1 kk,

2. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 kpk poprzez dowolną a nie swobodą ocenę dowodów w postaci wyjaśnień oskarżonych Wyrażającą się w uznaniu wyjaśnień oskarżonego J. K. (1) za niewiarygodne w części sprzecznej z wyjaśnieniami współoskarżonych, zwłaszcza w zakresie zachowania tego oskarżonego, w sytuacji gdy zasady prawidłowego rozumowania wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie pozwalał na dokonanie takiej oceny, albowiem tylko oskarżony J. K. (1) w sposób stanowczy prezentował spójną wewnątrznie, prawdopodobną wersję wydarzeń, zaś pozostali oskarżeni byli w swoich wyjaśnieniach chwiejni i niepewni a ich relacje były rozbieżne oraz sprzeczne wewnątrznie,

3. błędy w ustaleniach faktycznych, mające wpływ na treść orzeczenia polegające na:

a) przyjęciu, że oskarżony J. K. (1) zażywał narkotyki podczas gdy zgromadzony w sprawie prawidłowo oceniony materiał dowodowy nie dawał podstaw do dokonania takich ustaleń,

b) pominięciu, iż oskarżony J. K. (1) spał w czasie, w którym doszło do zatargu pomiędzy oskarżonym T. K. (1) i pokrzywdzonym a następnie do zaatakowania pokrzywdzonego przez tego oskarżonego, w sytuacji gdy okoliczność ta wynikała z części wyjaśnień oskarżonego J. K. (1), którym niesłusznie odmówiono wiarygodności,

c) przyjęciu, że oskarżony J. K. (1) nie zareagował na bicie pokrzywdzonego przez współoskarżonych po tym, jak spytał się brata „co ty robisz?“, podczas gdy nawet z uznanych za wiarygodne wyjaśnień oskarżonych T. K. (1) i P. K. (1) wynika, iż po zadaniu tego pytania pokrzywdzonemu nie zadawano już ciosów w obecności J. K. (1),

d) przyjęciu, iż pokrzywdzony został wywleczony z mieszkania oskarżonego J. K. (1), w sytuacji gdy przeprowadzone w sprawie, prawidłowo ocenione dowody wskazywały, iż pokrzywdzony sam opuścił ten lokal,

e) przyjęciu, że oskarżony J. K. (1) otrzymał informację o zabójstwie Z. B. (1) bezpośrednio po dokonaniu tego czynu, podczas gdy zgromadzony w sprawie, prawidłowo oceniony materiał dowodowy nie dawał podstaw do dokonania takich ustaleń,

ostrożności procesowej na zasadzie art. 427 § 2 kpk oraz art. 438 pkt. 1 i 4 kpk dodatkowo zarzucił:

4. obrazę prawa materialnego, tj. art. 1 § 1 kk w zw. z art. 162 § 1 kk, poprzez uznanie oskarżonego J. K. (1) za winnego popełnienia występku z art. 162 § 1 kk, mimo że ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji nie pozwalają na stwierdzenie, iż w mieszkaniu J. K. (1) pokrzywdzony znajdował się w położeniu grożącym utratą życia albo doznaniem ciężkiego uszczerbku na zdrowiu a oskarżony J. K. (1) miał możliwość udzielenia mu pomocy bez narażania się na takie niebezpieczeństwo,

5. rażącą niewspółmierność orzeczonych wobec oskarżonego J. K. (1) kar jednostkowych kary łącznej wyrażającą się w wymierzeniu mu zbyt surowych kar pozbawienia wolności, w sytuacji gdy w świetle dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 § 1 kk oraz okoliczności istotnych dla jej wymiaru adekwatnymi karami za przypisane oskarżonemu czyny byłyby kary ograniczenia wolności,

powołując się na przepisy art. 427 § 1 kpk oraz art. 437 § 1 i 2 kpk wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie oskarżonego J. K. (1) za niewinnego popełnienia obu zarzuconych mu w niniejszej sprawie przestępstw, ewentualnie o jego zmianę poprzez złagodzenie wymierzonych wobec oskarżonego kar jednostkowych i kary łącznej przez orzeczenie w ich miejsce kar jednostkowych roku i 6 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym za każde z przypisanych mu przestępstw oraz kary łącznej 2 lat ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym, bądź o uchylenie zaskarżonego wyroku w części dotyczącej oskarżonego J. K. (1) i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w tym zakresie Sądowi I instancji.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacje obrońców oskarżonych T. K. (1) i P. K. (1) na uwzględnienie nie zasługują, natomiast apelacja obrońcy oskarżonego J. K. (1) okazała się zasadna jedynie częściowo, a to w zakresie wymierzonej temu oskarżonemu kary łącznej pozbawienia wolności, chociaż z innych powodów aniżeli te wyartykułowane we wniesionym środku, o czym będzie mowa w dalszej części rozważań przy rozpatrywaniu tej apelacji.

Tytułem wstępu z uwagi na podnoszone w apelacjach zarzuty, Sąd Odwoławczy wskazuje, że sąd meriti w sposób prawidłowy zebrał materiał dowodowy. Następnie w wyniku rozważenia wynikającego z niego całokształtu okoliczności faktycznych (art. 410 kpk) przemawiających na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonych (art. 4 kpk) zgodnie z zasadą prawdy materialnej (art. 2 § 2 kpk) dokonał ustaleń faktycznych. Uczynił to po dokonaniu oceny dowodów w zgodzie z normą wyrażoną w art. 7 kpk. Zastrzeżeń nie budzi także przyjęta przez sąd rozstrzygający kwalifikacja czynów przypisanych oskarżonemu, co szczegółowo zostanie omówione w dalszych rozważaniach przy rozpatrywaniu zarzutów obrońców oskarżonych w tym zakresie naprowadzonych.

Przechodząc zatem do wniesionych środków odwoławczych, to w pierwszej kolejności zostaną omówione apelacje obrońców oskarżonych T. K. (1) i P. K. (1).

Przede wszystkim zdaniem Sądu Apelacyjnego, słusznie sąd meriti za wiarygodne przyjął do ustalenia przebiegu zdarzenia po opuszczeniu przez oskarżonych mieszkania J. K. (1), wyjaśnienia oskarżonego T. K. (1). Przy czym, jak wynika z uzasadnienia sądu pierwszej instancji, za przydaniem im takiego waloru, przemawiała ich całościowa analiza. Faktycznie oskarżony P. K. (1) wyjaśnił, że podczas przeskakiwania przez mur złamał mu się nóż, co zademonstrował następnie drugiemu oskarżonemu (T. K. (1)) wskazując, że nie jest w stanie nim nic zrobić pokrzywdzonemu, przy czym jednocześnie zaprzeczył aby oskarżony T. K. (1) po swoim oświadczeniu, że sam nie może tego zrobić - dał mu następnie swój nóż i to on zadał Z. B. (1) ciosy. Jak prawidłowo bowiem wskazał Sąd Okręgowy oskarżony T. K. (1) w swoich wyjaśnieniach był konsekwentny od samego początku, a jego stanowisko o zdanych nożem ciosach pokrzywdzonemu przez P. K. (1), nie było w żadnym razie próbą zmniejszenia jego odpowiedzialności i to wbrew stanowisku apelującego dowodującego się tutaj chociażby do kryminalnej przeszłości tego oskarżonego (skazywania go za popełnienie przestępstw z użyciem przemocy lub co najmniej z groźbą jej użycia), czy jego cech osobowości cyt. „że ma on skłonność do dominacji, prezentuje silną i utrwaloną postawę lekceważenia społecznych norm, jest wrogo nastwiony do innych ludzi, często jest agresywny, reaguje impulsywnie, lubi ryzyko związane z przekraczaniem norm społecznych” (k- 1656-1657). Wszak oskarżony T. K. (1) wyjaśnił przecież co działo się potem tj. po zdaniu ciosów nożem pokrzywdzonemu, a mianowicie, że chciał mieć pewność, iż Z. B. (1) nie żyje w tym też celu orientując się, że żyje on nadal, nachylił się nad nim i go przyduszał, przy czym swoje działania podejmował tak długo aż był pewien, iż pokrzywdzony już nie żyje. Powyższe jak słusznie wskazał sąd meriti świadczy, że składając wyjaśnienia, w których to opisał działanie oskarżonego P. K. (1), nie dążył do zmniejszenia swojej odpowiedzialności, bo takie stanowisko w świetle powyższe, jest zupełnie nie logiczne. Podnieść tutaj trzeba także słusznie dostrzeżoną przez sąd rozstrzygający okoliczność a mianowicie, że między oskarżonymi tj. P. K. (1) i T. K. (1) nie było żadnego konfliktu, który ewentualnie mógłby uzasadniać stanowisko apelującego, że chciał on pomówić P. K. (1). Także chociaż z opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej, nie wynikało aby u Z. B. (1) stwierdzono obrażenia, które wskazywałyby na duszenie, czy przyduszenie pokrzywdzonego o czym wyjaśniał oskarżony T. K. (1), to z drugiej strony biegli nie wykluczyli, że

mimo braków takich objawów takie działania zostały podjęte, zatem to także potwierdza wiarygodność składanych przez niego wyjaśnień (k-1509).

Kontynuując, brak jest również podstaw aby podzielić stanowisko obrońcy o konieczności odrzucenia współsprawstwa oskarżonego w zabójstwie Z. B. (1). Pomiedzy działaniem obu oskarżonych, a skutkiem w postaci śmierci pokrzywdzonego zachodzi związek przyczynowy. Jak zasadnie wskazał sąd pierwszej instancji porozumienie między oskarżonymi istniało od początku. Najpierw co do pobicia pokrzywdzonego, przecież P. K. (1) przyłączył się do oskarżonego T. K. (1) zadającego ciosy pokrzywdzonemu. Przy czym i wbrew stanowisku apelującego trudno uznać, że nastąpiło to na skutek presji sytuacji czy braku możliwości przeciwstawienia się drugiemu oskarżonemu, nie ustalono bowiem aby T. K. (1) wywierał taką na oskarżonego. W wyniku zadawanych ciosów, jak ustalono Z. B. (1) stracił przytomność, ale oskarżeni na tym nie poprzestali. Przecież P. K. (1) pomógł T. K. (3) wyciągnąć pokrzywdzonego z mieszkania, dalej też zadawali mu ciosy, zresztą oskarżony sam to wyjaśnił cyt. „Podczas ciągnięcia ja ze dwa razy kopnąłem Z. B. (1), ja miałem na nogach buty adidas. Kopnąłem go w żebra, w brzuch, czy nogi. T. K. (1) też go kopał po brzuchu, był w butach w jakiś trepach” (k- 366 verte), a następnie przerzucili go przez murek. Niewątpliwie już wtedy mieli, a przynajmniej powinni mieć świadomość możliwości spowodowania śmierci Z. B. (1) i na to się godzili. Kiedy po jego przerzuceniu okazało się, że pokrzywdzony charczy, to przecież oskarżony P. K. (1) nie oponował, kiedy T. K. (1) oznajmił, że trzeba pokrzywdzonego dobić i udał się wraz z nim po nóż. Następnie jak ustalono po złamaniu się noża, zadał mu ciosy, a potem także nie reagował kiedy był on przyduszany przez drugiego oskarżonego, a wyjaśnił przecież, że cyt. „Widziałem, że T. K. (1) się nad nim schyla coś tam robi” (k- 366 verte). Trudno zatem przyjąć jak chce tego obrońca, że zachowanie tego oskarżonego nie wyczerpuje współsprawstwa w zabójstwie Z. B. (1), a winien on odpowiadać za jego pobicie. Oskarżony T. K. (1) od początku artykułował swój zamiar, a oskarżony P. K. (1) się na to godził, na żadnym etapie przecież nie odszedł, nie powiedział po prostu dość. Również oskarżony T. K. (1) nie wywierał na niego presji, a on sam nie był pozbawiony w żaden sposób swobodnego działa. Niezależnie od powyższego wskazać należy, iż są fakty którym oskarżony ten nie zaprzecza (udział w pobiciu, przerzucenie pokrzywdzonego przez mur, pójście po nóż- nikt mnie do tego nie zmuszał) zatem już tylko te okoliczności, przy przyjęciu nawet jako wiarygodnej jego wersji przebiegu tego etapu zdarzenia a to, że ciosów mu nie zadawał, wskazują na jego współudział w zabójstwie Z. B. (1). Z ugruntowanego stanowiska doktryny i judykatury w omawianej materii należy podkreślić, że wprawdzie dana osoba - aby została uznana za współsprawcę przestępstwa - nie musi osobiście wykonać (zrealizować) znamion czynu zabronionego, jednakże musi przedsięwziąć określone działania, które (i tu tkwi istota współsprawstwa) stanowią istotny wkład we wspólne przedsięwzięcie.

W postanowieniu z dnia 1 marca 2005 r., III KK 208/04 (OSNKW 7-8/2005 r., poz. 62), Sąd Najwyższy wskazał, że dla przyjęcia współsprawstwa (art. 18 § 1 k.k.), nie jest konieczne, aby każda osoba działająca w porozumieniu, realizowała osobiście znamiona czynu zabronionego, gdyż wystarczy, że osoba taka działa w ramach uzgodnionego podziału ról, umożliwiając innemu sprawcy wykonanie czynu. Zdaniem Sądu Najwyższego z działaniem wspólnym mamy do czynienia nie tylko wtedy, gdy każdy ze współsprawców realizuje część znamion czynu zabronionego, ale także wtedy, gdy współdziałający nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego uzgodnionego czynu zabronionego, ale wykonane przez niego czynności stanowią istotny wkład we wspólne przedsięwzięcie

Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 czerwca 2006 r. (V KK 391/05, OSNWK 2006/1/1289), w którym, w tezie głównej stwierdził, co następuje: "Dla przyjęcia współsprawstwa (art. 18 § 1 k.k.) nie jest konieczne, aby każda z osób działający w porozumieniu realizowała własnoręcznie znamiona czynu zabronionego, czy nawet część tych znamion. Wystarczy natomiast, że osoba taka działa w ramach uzgodnionego podziału ról, ułatwiając bezpośredniemu sprawcy realizację wspólnie zamierzonego celu. W rezultacie, o wspólnym działaniu możemy mówić nie tylko wtedy, gdy każdy ze współsprawców realizuje część znamion czynu zabronionego, ale także wtedy, gdy współdziałający nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego uzgodnionego czynu zabronionego, ale wykonane wcześniej przez niego czynności stanowi istotny wkład we wspólne przedsięwzięcie".

W innym orzeczeniu, Sąd Najwyższy, analizując zawarte w art. 18 § 1 k.k. znamie współsprawstwa, jakim jest "wspólne i w porozumieniu wykonanie czynu zabronionego", podobnie jak w powyższym wyroku stwierdził, że znamie to realizuje także ten współdziałający, który nie biorąc osobiście udziału w czynności sprawczej tego czynu, swoim

zachowaniem zapewnia realizację uzgodnionego z tą osobą wspólnego przestępczego zamachu (postanowienie SN z dnia 20 kwietnia 2003 r., V KK 351/03, OSNKW 5/2004, poz. 53, także: postanowienie SN z dnia 1 marca 2005 r., III K 249/04, OSNKW 7-8/2005, poz. 63; z dnia 17 września 2008 r., III K 274/08, Biul. P.K. 12/2008, z. 10; z dnia 5 grudnia 2007 r., V KK 120/07, Lex nr 346825; z dnia 15 grudnia 2006 r., II KK 208/06, Prok. i Pr. - wkładka 5/2007, poz. 2; z wcześniejszych orzeczeń zob. wyroki SN: z dnia 19 czerwca 1978 r., I KR 120/78, OSNKW 10/1978, poz. 110; z dnia 26 kwietnia 1984 r., II KR 322/83, OSNKW 11-12/1984, poz. 117). (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27 czerwca 2018 r. sgn. Akt II AKa 87/18).

Przechodząc zatem do wymierzonych obu oskarżonym kar tj. po 25 lat pozbawienia wolności, przy czym w przypadku P. K. (1) z ustaleniem surowszego okresu po jakim może ubiegać się o warunkowe przedterminowe zwolnienie (20 lat), to przedstawiona w tym zakresie argumentacja apelujących, w szczególności mocno rozbudowana obrońcy P. K. (1) na uwzględnienie nie zasługuje w zakresie żadnego z podniesionych argumentów.

Rażąca niewspółmierność wymierzonej kary zachodzi wtedy, gdy suma zastosowanych kar i środków karnych za przypisane przestępstwo, nie uwzględnia należyte stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego (zobacz: wyrok SN z dnia 10 lipca 1974 r. OSNKW 1974, z. 11, poz. 213; wyrok SN z dnia 14 listopada 1986 r. OSNPG 1987, z. 10, poz. 131; wyrok z dnia 30 listopada 1990 r., OSNKW 1991, z. 7 - 9, poz. 39). Jak czytamy w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 1973 r. (OSNPG 1974, z. 3-4, poz. 51), rażąca niewspółmierność kary, o której mowa w art. 387 pkt 4 (ob. art. 438 pkt 4) k.p.k., zachodzić może tylko wówczas, gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji rewizyjnej (ob. odwoławczej), w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 50 (ob. art. 53) k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (zob. też aprobujące uwagi M. Cieślaka i Z. Dody, Pal. 1975, nr 3, str. 64).

Przypomnieć należy, iż obaj oskarżeni stanęli pod zarzutem, iż w nocy z 18 na 19 lutego 2017 roku w Ś., województwo (...), działając wspólnie i w porozumieniu w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia Z. B. (1), wielokrotnie i z dużą siłą uderzali go pięściami i kopali obutymi nogami po całym ciele, w szczególności po głowie oraz ugodzili go nożem w okolice głowy powodując u niego głęboką ranę ciętą tkanek miękkich okolicy kąta żuchwy, głęboką ranę ciętą tkanek miękkich okolicy tylnej lewej szyi na granicy z okolicą potyliczną czym spowodowali u Z. B. (1) ostrą niewydolność krążenia jako skutek wstrząsu hipowolemicznego, skutkujące zgonem Z. B. (1), tj. o czyn z art. 148 § 1 kk.

Nie ulega wątpliwości, że każde zabójstwo z samej definicji zawsze jest czynem okrutnym ponieważ godzi w najwyższą, bezcenną i niewymierną wartość jaką jest życie człowieka. Sąd I instancji dysponował zatem sankcją karną od 8 lat pozbawienia wolności, karą 25 lat pozbawienia wolności oraz karą dożywotniego pozbawienia wolności i wymierzył oskarżonym kary po 25 lat pozbawienia wolności, przy czym w przypadku oskarżonego T. K. (1) z zastrzeżeniem, iż oskarżony może ubiegać się o warunkowe przedterminowe zwolnienie po odbyciu 20 lat kary pozbawienia wolności. W ocenie Sądu Apelacyjnego wymierzone oskarżonym za zarzucaną zbrodnię zabójstwa kary po 25 lat pozbawienia wolności są sprawiedliwe i nie rażą surowością. Dyrektywy sądowego wymiaru kary zawiera art. 53 § 1 i 2 k.k., który stanowi, że sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu. Kara 25 lat pozbawienia wolności to, po dożywotnim pozbawieniu wolności, druga pod względem surowości kara, mająca de facto charakter eliminacyjny, gdyż ze względu na bardzo długi czas izolacji skazanego, trudno przypisywać jej pełnienie funkcji resocjalizacyjnej. Kara ta spełnia przede wszystkim funkcję prewencji ogólnej, wpływa pozytywnie na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa, poprzez utwierdzanie przekonania, że popełnienie przestępstwa spotyka się z surową karą,

a także ma znaczenie w aspekcie kryminologicznej efektywności, zabezpieczając na długi okres społeczeństwo przed sprawcami przestępstw o największej zawartości bezprawia. Zgodzić należy się z poglądem, że ustalenie, iż stopień społecznej szkodliwości oraz stopień winy są w przypadku danej zbrodni bardzo wysokie, jest ważną przesłanką wymierzenia kary 25 lat pozbawienia wolności.

W realiach niniejszej sprawy zasadnie Sąd Okręgowy przyjął, iż za wymiarem kary 25 lat pozbawienia wolności przemawiały okoliczności popełnionego przestępstwa. Podstawowym elementem, jaki w myśl art. 53 k.k. sąd powinien brać pod uwagę przy wymiarze kary, jest stopień winy sprawcy (wyrok S.A. w Lublinie z dnia 17 listopada 1999 r., II AKA 183/99, OSA 2000, z. 4, poz. 25; wyrok S.A. w Krakowie z dnia 24 kwietnia 2002 r., II AKA 68/02, KZS 2002, z. 5, poz. 45; wyrok S.A. w Krakowie z dnia 30 czerwca 2011 r., II AKA 107/11, KZS 2011, z. 9, poz. 42). Jak słusznie przyjmuje się w orzecznictwie, okoliczności strony podmiotowej czynu, decydują o stopniu jego społecznej szkodliwości, zatem zamiar bezpośredni winien być oceniany bardziej nagannie niż zamiar ewentualny (wyrok SA w Lublinie z dnia 17 listopada 1999 r., II AKA 183/99, OSA 2000, z. 4, poz. 25; wyrok SA w Katowicach z dnia 16 listopada 2000 r., II AKA 306/00, Prok. i Pr.-wkl. 2001, nr 7-8, poz. 13, wyrok SA w Poznaniu z 16 kwietnia 1992 r., II Akc 83/92, OSA 1992, z. 9 poz. 50). Oskarżeni z błahego powodu (odgrażanie się T. K. (1) przez pokrzywdzonego i straszenie go swoim bratem w trakcie wspólnego spożywania alkoholu) najpierw pobili Z. B. (1), tak że stracił przytomność, a następnie wynieśli go z mieszkania, zdając dalsze ciosy osobie już nieprzytomnej, a kiedy po przerzuceniu go przez mur uświadomili sobie, że dalej żyje, w celu dobitcia go do udali się po nóż, którym to zostały mu zadane ciosy, przy czym aby mieć pewność, że pokrzywdzony już nie tylko nie wstanie co nie będzie już żył, T. K. (1) zaczął go przyduszać, aż do osiągnięcia skutku w postaci jego zgonu. Oskarżeni realizując swoje działanie okazali się brakiem całkowitej refleksji czy zastanowienia nad swoim działaniem, a przy tym konsekwentnie realizowali swój cel.

Jednocześnie nie można zgodzić się ze stanowiskiem obrońcy oskarżonego P. K. (1), a co podniesiono powyżej, że oskarżony ten znajdował się pod presją środowiskową i nie był w stanie przeciwstawić się drugiemu oskarżonemu, a także, że nie miał możliwości refleksji. Nie ustalono przecież aby T. K. (4) wywierał jakąś presję, czy też straszył oskarżonego. W każdym czasie, na każdym etapie nie tylko P. K. (1), ale i T. K. (1) mogli zaprzestać swojego działania. Faktem jest, iż pokrzywdzonemu nie zadawano zbędnych cierpień, ale nie podważa to stanowiska o prawidłowości wymierzonej obu oskarżonym kar dożywotniego pozbawienia wolności. Oczywiście słusznie wskazuje obrońca P. K. (1), że oskarżony ten nie był dotychczas skazywany za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, jak T. K. (1), ale nie można jednocześnie podzielić argumentacji, że nie jest on zdemoralizowany. Jak sam obrońca podaje kilkakrotnie naruszył on porządek prawny, oraz zażywał środki odurzające. To, że mimo to pracował nie może mieć decydującego znaczenia na wymiar kary aby ją złagodzić w kierunku pożądanym. Podobnie, jak i fakt, że w trakcie rozprawy oskarżony przeprosił rodzinę pokrzywdzonego.

Zgodzić należy się z obrońcą T. K. (1), iż oskarżony ten przyznał się do popełniania zarzucanego mu czynu, złożył w tym zakresie wyczerpujące wyjaśnienia, które to stały się podstawą do ustaleń faktycznych w sprawie, to również nie można tej okoliczności nadmiernie przeceniać mimo powoływanych przez skarżącego w tym zakresie stanowisk judykatury. Refleksja o jakiej podnosi obrońca w wywiezionym środku odwoławczym, wbrew stanowisku skarżącego nie może być uznana za wyraz skruchy, za takie mimo wszystko nie można uznać także jego słów wyrażonych w ostatnim słowie na rozprawie. Przyjmując nawet jak wskazuje obrońca, iż pokrzywdzony miał aroganckie usposobienie, takie miał prezentować także krytycznej nocy, a które to w kontekście innych jego zachowań z przeszłości miały wywołać u oskarżonego uzasadnioną obawę co do możliwości zrealizowania kierowanych do niego gróźb, to w niczym nie usprawiedliwia to, bo nie może, zachowania oskarżonego. T. K. (1) podobnie, jak i P. K. (1) co wskazywano miał wolną wolę i w każdym czasie mógł wyjść z mieszkania, skoro obawiał się pokrzywdzonego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji wystarczająco miejsca i uwagi poświęcił zatem tak okolicznościom przedmiotowym, jak i podmiotowym, obciążającym, jak i łagodzącym, właściwie je wartościował, wyważył i nadał im odpowiednie znaczenie przy kształtowaniu kary, co jednoznacznie wynika z zapisów na stronach 31-33 uzasadnienia. Wymierzona każdemu z oskarżonych kara po 25 lat pozbawienia wolności za zabójstwo Z. B. (1), jest karą sprawiedliwą, uwzględniającą wszystkie dyrektywy wymiaru kary z nadaniem im właściwej rangi. Fakt dopuszczenia się zbrodni zabójstwa tj. czynu o wielkim ładunku społecznej szkodliwości, w obciążających warunkach,



świadczących o znacznym stopniu demoralizacji, wskazywała na konieczność wymierzenia kary mającej w założeniu zabezpieczyć pozostałych członków społeczeństwa przed oskarżonymi i właśnie poprzez ich długotrwałą izolację, czego nie spełniłaby kara innego rodzaju niż 25 lat pozbawienia wolności.

Na uwzględnienie nie zasługuje także stanowisko obrońcy P. K. (1) w zakresie w jakim podważa on zasadność stanowiska sądu rozstrzygającego o konieczności obostrzenia wobec tego oskarżonego warunków na jakich będzie ubiegał się o warunkowe przedterminowe zwolnienie. Jak zasadnie wskazał sąd pierwszej instancji zgodnie z dyspozycją art. 77 § 2 k.k., w szczególnie uzasadnionych wypadkach możliwym jest wyznaczenia sprawcy skazanemu na karę pozbawienia wolności surowszego ograniczenia do skorzystania z warunkowego zwolnienia niż przewidziane w art. 78 k.k. Szczególnie uzasadnione wypadki w rozumieniu art. 77 § 2 k.k. odnoszą się do właściwości i warunków osobistych sprawcy, w tym przede wszystkim stopnia jego demoralizacji i niepodatności na dotychczasowe oddziaływania penitencjarne, które podlegają ocenie również w aspekcie okoliczności popełnionego przestępstwa. Winny one stanowić podstawę do oceny, czy określony przez ustawodawcę w art. 78 k.k. limit kary będzie wystarczający dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary i zapobieżenia powrotowi do przestępstwa, a tym samym czy jest konieczna nadzwyczajna ochrona społeczeństwa przed sprawcą poprzez jego długotrwałą izolację. Przy tej ocenie należy zatem uwzględnić również wszystkie okoliczności obciążające i sposób popełnienia przestępstwa, a także cele kary w zakresie jej społecznego oddziaływania. Tego rodzaju szczególnie uzasadniony przypadek zachodzi również w odniesieniu do oskarżonego T. K. (1). Na jego niekorzyść przemawia szereg okoliczności obciążających, które w sposób wyczerpujący sąd rozstrzygający wymienił w uzasadnieniu i nie ma konieczności ich powtarzania.

Z uwagi na całokształt wskazanej wyżej argumentacji, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. odnośnie tych oskarżonych utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Przechodząc zatem do apelacji obrońcy oskarżonego J. K. (1), to Sąd Odwoławczy podziela dokonaną przez sąd meriti ocenę dowodów, jak i poczynione na ich podstawie ustalenia faktyczne, co wskazano już na wstępie rozważań. Sąd Okręgowy w sposób precyzyjny wykazał w swoim uzasadnieniu dlaczego ustalenia faktyczne odnośnie przebiegu zdarzenia w mieszkaniu, zostały oparte na wyjaśnieniach oskarżonych T. K. (1) i P. K. (1), a nie wyjaśnieniach J. K. (1) i stanowiska tego w żadnym razie nie podważa argumentacja przedstawiona przez obrońcę.

Przechodząc zatem do negowanej okoliczności, a to zażywania narkotyków przez J. K. (1) to obaj oskarżeni tj. T. K. (1) i P. K. (1) byli zgodni, że w dniu zdarzenia były one zażywane przez całą trójkę. P. K. (1) w swoich wyjaśnieniach z dnia 21 lutego 2017 r. wskazał, iż cyt. „T. K. (1) częstował też amfetaminą swojego brata J. K. (1). On zażywał z nami narkotyk, nie płacąc T. K. (1) żadnych pieniędzy. W dniu 18 lutego 2017 r. popijaliśmy alkohol od rana i T. K. (1) częstował mnie i J. K. (1) ponownie narkotykiem w postaci amfetaminy” (k- 366) czy T. K. (1) cyt. „Czy w ten dzień były zażywane jakieś narkotyki?- Tak. Amfetamina i marihuana z tego co pamiętam” (k- 342). Nie można także podzielić stanowiska apelującego, iż oskarżony spał w chwili zdarzenia. Obaj oskarżeni tj. T. K. (1), jak i P. K. (1) zgodnie stwierdzili, że oskarżony nie spał i był świadkiem tych wydarzeń od początku. Jak wyjaśnił podejrzany P. K. (1) do protokołu przesłuchania z dnia 22 lutego 2017 r. cyt. „W tym czasie kiedy zadawaliśmy uderzenia pokrzywdzonemu J. K. (1) na pewno nie spał” (k- 370-371), czy T. K. (1) również słuchany tego dnia cyt. „Jak zadawaliśmy uderzenia Z. B. (1), to J. K. (1) nie spał, ale nie pamiętam dokładanie, gdzie on był jak wyciągnęliśmy Z. B. (1) z mieszkania” (k- 345-346). Równocześnie to, że T. K. (1) nie był pewien co robił oskarżony tego stanowiska nie dyskwalifikuje, podobnie jak i sprzeczności w jego wyjaśnieniach odnośnie tego co działo się po przerzuceniu pokrzywdzonego przez mur, albowiem to dla odpowiedzialności tego oskarżonego nie ma znaczenia. Równocześnie apelujący podważając wyjaśnienia obu oskarżonych odnośnie przebiegu zdarzenia i swojej roli w nich popada w niekonsekwencję wskazując, że J. K. (1) był jedyną osobą, która nie zareagowała na rosnący konflikt między T. K. (1) a pokrzywdzonym, nie opowiedziała się za żadną ze stron ani nie próbował go załagodzić (strona 4 apelacji), z drugiej strony dowodząc, że oskarżony ten miał zareagować na bicie pokrzywdzonego zadając pytanie bratu „co ty robisz?”. Równocześnie to, że takie pytanie zostało zadane, nie podważa ustaleń sądu meriti, iż oskarżony ten nie podjął żadnych działań w związku z tym co działo się z pokrzywdzonym. Poza wypowiedzeniem owego pytania oskarżony J. K. (1) i co trzeba wyraźnie podkreślić, nie zrobił nic w obronie pokrzywdzonego, którego to znał jak sam podał przecież od dzieciństwa cyt. „Ja Z. B. (1) znam od dzieciństwa” (k- 242 verte), bo jak ustalono wyszedł z pokoju, gdyż nie chciał patrzeć na to co się z nim dzieje a

co wynika z wyjaśnień P. K. (1) cyt. „T. K. (1) jak bił pięściami to krzyczał – nie będziesz mnie kurwa straszyl. Po tych ciosach Z. B. (1) zaczął krwawić, poszła mu chyba krew z nosa i chyba z brwi, dokładanie nie pamiętam. J. K. (1) wtedy odskoczył i odsunął się, nie zadawał Z. B. (1) żadnych ciosów, ja też mu nie zadawałem. J. K. (1) na początku powiedział do T. K. (1) co ty robisz. Ale T. K. (1) go nie słuchał” i cyt. „J. K. (1) w tym czasie wyszedł do innego pokoju, bo nie chciał patrzeć na to co robimy” (k- 366 verte).

Nadto nie można zaaprobować także i tego stanowiska apelującego, że pokrzywdzony miał sam opuścić mieszkanie, a nie zostać wyciągnięty przez oskarżonych. To, że pokrzywdzony nie wyszedł sam, a został wyciągnięty konsekwentnie podają obaj oskarżeni. T. K. (1) wyjaśnił bowiem cyt. „ Razem wynosiliśmy. Ja i P. K. (1). J. K. (1) nie brał w tym udziału” (k- 340 verte), czy cyt. „Następnie jak się przewrócił go podnieśliśmy we dwóch i wynieśliśmy na podwórko” (k- 340-341), czy P. K. (1) cyt. „Nie było tak żeby Z. wyszedł o własnych nogach” ( k- 475), czy cyt. „Z. B. (1) stracił przytomność już w mieszkaniu, on sam nie wychodził, my go wynieśliśmy z tego mieszkania” (k- 369).

Zgodzić nie można się także z obrońcą, iż J. K. (1) nie wiedział o zabójstwie Z. B. (1), przy czym argumentem na to nie jest powoływanie się, że T. K. (1) nie powiedział jakimi słowami poinformował o tym oskarżonego, bo jest to rzecz drugorzędna. Jak wynika z wyjaśnień T. K. (1) poinformował on zaraz oskarżonego o tym co się stało z pokrzywdzonym cyt. „Po powrocie do mieszkania J. K. (1) wiedział co się stało ? Raczej wiedział”, a także „Czy podejrzany powiedział J. K. (1) co się stało na zewnątrz? Na pewno powiedziałem” (k- 342) czy cyt. „ Po tym wszystkim wróciliśmy do domu J. K. (1) mówiliśmy o tym, że nie żyje, mówiliśmy mu na pewno” (k- 47 verte). Poza tym trudno zaaprobować stanowisko obrońcy, iż nie domyślił się właściwej treści jaką zawierał komunikat podany mu przez brata „spierdolili”.

Z powodów powyższych o błędach w ustaleniach faktycznych mowy być nie może.

Na uwzględnienie nie zasługiwał również zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy prawa materialnego tj. art. 162 § 1 kk i art. 239 § 1 kk.

Odnosząc się zatem do zarzucanej przez obrońcę obrazy prawa materialnego a mianowicie art. 162 § 1 kk, to Sąd Odwoławczy nie podziela w żadnym zakresie argumentacji w tym zakresie przedstawionej. Przede wszystkim jak trafnie ustalił sąd meriti, oskarżony J. K. (1) w chwili wydarzeń w jego mieszkaniu nie spał. Widział także jak słusznie wskazał w swoim uzasadnieniu sąd pierwszej instancji, jak silnie i mocno był bity pokrzywdzony, bo zaobserwował, że się nie broni, leci mu krew, a w końcu, iż stracił przytomność a następnie już nie przytomny był wyciągany przez oskarżonych z mieszkania. Dowodzenie przy tym przez obrońcę, że obrażenia, których doznał pokrzywdzony, w tym lecąca mu krew wraz z utratą przytomności, nie przesądzają o zagrożeniu śmiercią lub ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu w kontekście całości przebiegu zdarzeń w jego mieszkaniu, jest co najmniej niedorzeczne. Logicznym jest bowiem, iż skoro w wyniku zadawanych ciosów pokrzywdzony stracił przytomność, a dodatkowo wcześniej pojawiła się krew to jest już sytuacja dość niepokojąca, zwłaszcza, że ciosy były mu zadawane przez dwie osoby, a on się nim nie przeciwstawiał. To, że oskarżeni zabierając pokrzywdzonego nie wyartykułowali co zamierzają z nim dalej zrobić, nie przesądza także, że nie jest on sprawcą zarzucanego mu czynu. Jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, oskarżony nie zareagował w żaden sposób na to co się działo z pokrzywdzonym, ograniczył się jedynie do pytania zadanego bratu „co robisz?” i opuszczając następnie pomieszczenie, gdyż nie chciał widzieć co się z Z. B. (1) dzieje. Było mu to całkowicie obojętne, a wręcz można rzec nie przeszkadzało mu to, że biją jego kolegę, dobrego znajomego. Pozostawienie ciężko pobitej (zranionej) ofiary bez najmniejszej próby udzielenia jej pomocy może być również elementem godzenia się na śmierć pokrzywdzonego. (por. wyrok SA w Lublinie z dnia 27 sierpnia 2013 r. sygn. akt II AKa 134/13). Sąd Apelacyjny nie podziela przy tym stanowiska obrońcy, iż nie miał on możliwości bez narażenia własnego życia i zdrowia przeciwstawić się działaniom oskarżonych. Jak słusznie wskazał sąd rozstrzygający zdarzenie miało miejsce w jego mieszkaniu, poza tym nie istniało zagrożenie dla jego osoby gdyby wyraźnie zareagował na to co się działo z pokrzywdzonym. Poza tym przyjmując nawet hipotetycznie, że mógł mieć jakiegokolwiek obawy, to nic nie stało na przeszkodzie aby opuścić mieszkania i wezwał pomoc, czy poprosił o to kogós.

Takie zachowanie wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 162 § 1 k.k. Przystępstwo to jest dokonane z chwilą uchylenia się od udzielenia pomocy w warunkach opisanych w tym przepisie, chociażby nie nastąpił żaden

efektywny skutek w postaci śmierci lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu osoby zagrożonej. Dla bytu przestępstwa z art. 162 § 1 k.k. nieistotne jest natomiast zagadnienie, czy działanie, którego sprawca zaniechał, rzeczywiście przyniosłoby ratunek. Decydujące jest, że sprawca, widząc utrzymujące się lub nawet pogłębiające zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka, nie podejmuje wszelkich dostępnych środków mogących uchylić lub choćby pomniejszyć wspomniane zagrożenia. Zachowanie oskarżonego cechuje wyjątkowo wysoki stopień społecznej szkodliwości. Naruszono najwyższe dobro jakim jest życie człowieka. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 21 kwietnia 2016 r., sygn. Akt II AKa 87/16).

Słusznie zatem Sąd Okręgowy uznał, iż oskarżony J. K. (1) jest winny czynu z art. 162 § 1 kk.

Sąd Odwoławczy nie aprobuje także stanowiska obrońcy w zakresie naruszenia przez sąd meriti art. 239 § 1 kk. Utrudnianie postępowania to stwarzanie przeszkód, podejmowanie zabiegów mających negatywny na nie wpływ, co w perspektywie odleglejszej komplikuje ustalenie czynu zabronionego, zebranie i utrwalenie dowodów, wykrycie oraz ujęcie sprawcy itd. oraz wymaga dodatkowych czynności, angażowania zwiększonych sił i środków itp. Dla poplecznictwa znamieną jest obok zamiaru utrudnienia postępowania także świadomość sprawcy, że osoba, której pomaga, popełniła przestępstwo. Jak słusznie to wywiódł Sąd Apelacyjny w Katowicach, świadomość ta nie musi polegać na dokładnej wiedzy o rodzaju i okolicznościach popełnionego przestępstwa, a wystarczy przewidywanie, że dana osoba dopuściła się czynu, za który grozi jej odpowiedzialność karna (wyrok z dnia 24 stycznia 2008 roku - II AKa 396/07, KZS 7-8/08 poz. 82).

Oceny zachowania oskarżonego nie można przy tym sprowadzać się wyłącznie do czynności przez niego wykonywanych w mieszkaniu tj. wycierania śladów krwi, ale należy tego dokonać i co też prawidłowo uczynił sąd pierwszej instancji w kontekście całości zdarzenia. Przede wszystkim wskazać należy, iż oskarżony wiedział o przestępstwie jakiego się dopuścili T. K. (1) i P. K. (1). Niezwłocznie po wyciągnięciu pokrzywdzonego z mieszkania, mając świadomość stanu w jakim się znajdował się Z. B. (1) a więc, że był nieprzytomny, zaczął wycierać plamy z krwi. Obrońca dowodzi, że jego zachowanie miało na celu uprzątnięcie pokoju, co jest tłumaczeniem w okolicznościach sprawy dziwnym, podobnie jak argumentacja, że każdy przeciętny obywatel nie znający prawa zachowałby się podobnie, co Sądowi Odwoławczemu nie przekonuje. Faktem jest, iż biegli wypreparowali z rozmazanej krwi ślady do badań, to nie przeczy to stanowisku Sądu Okręgowego, że chciał on zamaskować to co się stało, bo inaczej po co by te ślady usuwał. Poza tym podnieść trzeba fakt, a który to także przemawia za trafnością stanowiska sądu pierwszej instancji, a mianowicie, że oskarżony nie tylko, że usunął ślady krwi ze swojego mieszkania, to przecież jeszcze nie poinformował bliskich ofiary, którzy się z nim kontaktowali o tym co się ze Z. B. (1) stało. Jak zeznała E. B. w trakcie rozprawy w dniu 12 kwietnia 2018 r. cyt. „Ja następnego dnia zadzwoniłam do J. K. (1), którego numer uzyskałam od syna i pytałam go, czy jest u niego Z. B. (1). On powiedział, że „ u mnie go nie ma szukajcie gdzie indziej”” (k-1498), jak również, że o wydarzeniach w jego mieszkaniu nie poinformował policji, która zjawiała się u niego w dniu 20 lutego 2017 r. aby udał się z nimi do miejsca ujawnienia zwłok Z. B. (1). Słusznie z powodów powyższych J. K. (1) został uznany za winnego i tego zarzucanego mu czynu.

Sąd Apelacyjny za zasadny uznał jedynie zarzut apelującego dotyczący wymierzonej temu oskarżonemu kary, ale kary łącznej, ale z innych przyczyn niż te podniesione w apelacji. W ocenie Sądu Odwoławczego wymierzone kary za oba czyny przypisane temu oskarżonemu, są właściwie ukształtowane. Sąd Okręgowy z uwzględnieniem dyrektyw z art. 53 kk, dokładnie wskazał jakie okoliczności miały wpływ na ich wymiar i Sąd Apelacyjny nie widzi potrzeby tego powtarzania. Zastrzeżenia Sąd Odwoławczego budzi natomiast wysokość kary łącznej wymierzonej temu oskarżonemu. Sąd Okręgowy zastosował tutaj zasadę asperacji natomiast w ocenie Sądu Apelacyjnego winna tutaj mieć zastosowanie zasada absorpcji. Oba czyny faktycznie dotyczą dwóch różnych dóbr prawnie chronionych, ale niewątpliwie zostały popełnione w tym samym miejscu i krótkim odstępie czasowym, a także w pewien sposób się wiążą. Dlatego też sąd Odwoławczy postanowił zastosować do ukształtowania kary łącznej zasadę absorpcji i stosując tą zasadę karę pozbawienia wolności obniżył J. K. (1) do dwóch lat.

Na koniec Sąd Apelacyjny wskazuje, iż z uwagi na wydanie prawomocnego rozstrzygnięcia w sprawie, zaktualizowały się zarzuty wywiedzione przez obrońcę J. K. (1) od postanowienia z dnia 5 czerwca 2018 r. w przedmiocie wydatków poniesionych przez oskarżycieli posiłkowych.

Z tych też względów orzeczono, jak na wstępie.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, albowiem ich uiszczenie byłoby dla nich zbyt uciążliwe, w odniesieniu do oskarżonych T. K. (1) i P. K. (1) z uwagi na długotrwały pobyt w izolacji, zaś wobec J. K. (1) z uwagi na jego sytuację materialną.

Andrzej Wiśniewski Bogumiła Metecka-Draus Janusz Jaromin